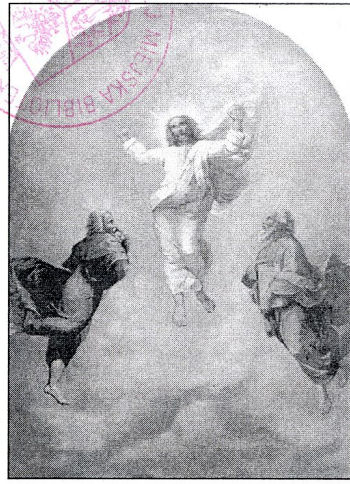
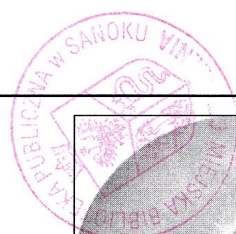




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 27 (671) 10 lipca 2016 r.

## *Pielgrzymka z Sanoka na Polach Lednickich*



2.07.2016 r., Uczestnicy pielgrzymki na Polach Lednickich przy „Bramie Rybie”, fot. Uczestnik pielgrzymki

# Miłosierny Samarytanin czyli kwintesencja Roku Miłosierdzia

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie to sedno Ewangelii, a zarazem kwintesencja Roku Miłosierdzia. „*Idź i ty czyn podobnie*” (Łk 10,37) – to wezwanie dla każdego chrześcijanina, dla każdego z nas. „Czyn podobnie”, czyli jak? – zapyta ktoś niewtajemniczony. Tak, jak miłosierny Samarytanin z dzisiejszej przypowieści, jak ten, kto nie pytając o nic, poświęca się i ratuje życie nieznanego człowieka.

Wokół siebie słyszymy mnóstwo szczytnych haseł. Braterstwo między ludźmi, równość, wolność, tolerancja, to slogany, którymi szermują różne organizacje i różni myśliciele. W rzeczywistości prawdziwa miłość bliźniego jest to zadanie prawie ponad siły człowieka. Jeśli pomyślimy, że według nauki Jezusa, naszym bliźnim jest naprawdę **każdy** człowiek, to ta miłość staje się potężnym wyzwaniem. Łatwo jest być dobrym dla kogoś, kto myśli podobnie jak ja, współpracuje ze mną i jeszcze ma duże znaczenie w społeczeństwie. O wiele trudniej jest być miłosiernym dla człowieka, który nas nie zna, nic nie znaczący, a nawet może nam szkodzić. Jezus jednak żąda aż tego – miłości ofiarnej dla każdego spotkanego na drodze życia człowieka.

Jaki jest Samarytanin z przypowieści Jezusa? Jakimi cechami się odznacza? Co stanowi o jego wielkości? Po pierwsze, zupełnie nie zna leżącego przy drodze nieszczęśnika, potrzebującego pomocy. Po drugie zauważa, że jest to obcokrajowiec z narodu nieprzyjawnego. Po trzecie, nic nie może od niego otrzymać. Po czwarte, opieka nad nim zajmuje mu dużo czasu. Po piątą, ta opieka kosztuje konkretną sumę pieniędzy. Po szóstą, za pomoc będzie zapewne wyśmiany przez swoich rodaków i przyjaciół. Mimo tego jednak podejmuje się dzieła miłości.

Co jest źródłem tego działania? Nic innego jak zwyczajne współczucie. Prze-

cież nie wiara w Chrystusa, bo takiej jeszcze wtedy nie było. On „*wzruszył się głęboko*” (Łk 10,33). Współczucie, empatia, to cechy bardzo korelujące z nauką Ewangelii. Ale, wcale nie znaczący, że monopol na nie mają tylko chrześcijanie. W każdym człowieku, w jego duszy, jest zapisana potrzeba dawania miłosierdzia i współczucie, przynależy ona istotom ludzkim jako takim. Nie wszyscy je jednak rozwijają, niektórzy potrafią zabić te pragnienia w sobie i zakryć obojętnością, gruboskórnością, okrucieństwem.

Przykładem osoby świętej, która porzuciła wszystko w służbie dla najbiedniejszych i najbardziej sponiewieranych, jest św. brat Albert Chmielowski. Zrezygnował ze wszystkiego, co proponował mu świat, porzucił karierę malarską, aby wszystko poświęcić ubogim. Dziś jego dzieło kontynuują braci albertyni i siostry albertynki. Nie ma ich wielu, wszystkich braci jest w Polsce ponad 40, a siostr tylko nieco więcej. „*Nie jesteśmy MOPS-em, ale zgromadzeniem zakonnym. Naszym pierwszym celem jest modlitwa i to z niej wypływa służba ubogim. To ciężka praca, w której często nie widać owoców. Jeśli nie mielibyśmy motywacji nadprzyrodzonej, trudno byłoby wytrwać*” – mówi „Gościowi Niedzielnemu” brat Kamil z domu w Krakowie, który znajduje się w miejscu pierwszej noclegowni dla ubogich założonej przez brata Alberta ponad 100 lat temu. Codziennie bracia wydają ponad 200 litrów zupy. Podobnie jest w niedalekim klasztorze siostr albertynek. Siostra Assumpta mówi: „*Brat Albert powtarzał: Po pierwsze człowiek. Jestem szczęśliwa, bo widzę Jezusa w twarzach przychodzących tu ludzi. Ważne, żeby nie postrzegać bezdomności wyłącznie jako braku dachu nad głową. To przede wszystkim brak relacji, samotność. Naszym celem nie jest jedynie podanie przychodzącym talerza zupy, ale rozmowa, zainteresowanie się ich sprawami. Tylko w ten spo-*

*sób mogą odzyskać poczucie własnej godności*” („Gość Niedzielny” 27/2016, s. 70-73).

My zapewne nie potrafimy porzucić wszystkiego, aby trwać w ciągłej służbie najuboższemu. Ale możemy w różny sposób pomagać cierpiącym, aby być chrześcijanami. Kiedy zobaczysz potrzebującego pomocy, musisz „*wzruszyć się głęboko*”. Musisz zatrzymać się, porzucić własne sprawy i zapomnieć o swoim wolnym czasie. Musisz pomóc i ratować życie bliźniego, inaczej nie zasłużysz na miano „człowieka”. I tak jest nieraz w czasie zawodów sportowych, np. rajdu na pustyni, gdy jakiś uczestnik zauważy leżącego kierowcę motocykla, porzuca wszystko, nawet możliwość zwycięstwa, i ratuje bliźniego. Podobnie jest na morzu, gdy marynarz zobaczy rozbitka, natychmiast zmienia kurs statku, aby go ratować. Tylko dla nienarodzonych dzieci nie wszyscy, niestety, mają takie miłosierdzie. Zanik miłości dla najmniejszych, nienarodzonych, albo też terminalnie chorych starców, to znak barbarzyństwa i tego, że Ewangelia nie przemienia sumień wielu współczesnych.

Bądźmy ludźmi, pomagając chorym i cierpiącym. Bądźmy chrześcijanami i rozciągnijmy naszą troskę na ubogich, sponiewieranych przez nałogi i nienarodzonych. Czynmy miłosierdzie, pomagając w zbiórkach na rzecz niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych. Bądźmy przy nich osobiście, jak anioły, które opiekują się każdym. To jest właśnie czysta Ewangelia, która nam mówi, żeby nikomu wyrządzać szkody, ale przeciwnie, dla wszystkich być bliźnim. Tego uczy nas Jezus. Tego nas chce nauczyć papież Franciszek w tym roku Miłosierdzia. Niech miłosierdzie stanie się naszym imieniem, imieniem chrześcijanina XXI wieku.

**Ks. Tomasz Grzywina**

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Pielgrzymka do Wielkopolski, czyli u źródeł
	Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Matki Bo-	tożsamości narodowej i chrześcijańskiej .....
	żej Szkaplerznej .....	11
	3	Świadectwo Bożego Miłosierdzia .....
	Eucharystia .....	14
	7	Lectio divino .....
	Kolejny sukces Zespołu Wokalnego SOUL .....	15
	10	Ogłoszenia i intencje .....
		16

# Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Matki Bożej Szkaplerznej

*Kąkolówka, 16 lipca 2016 r.*

Dla parafii Kąkolówka dzień dzisiejszy przejdzie do historii. Dziś bowiem święcić będziemy trzy ważne wydarzenia:

1. 50 – lecie konsekracji kościoła parafialnego

2. Odpust NMP z Góry Karmel (Matki Bożej Szkaplerznej)

3. Złoty jubileusz kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Batora

Ad 1

Kościół parafialny – 50 rocznica konsekracji

Zapewne są wśród Was wierni, którzy pamiętają datę poświęcenia (konsekracji) tego kościoła. Jak odbywa się poświęcenie kościoła i czym ono jest? W dekrete Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego z 29 maja 1979 r., ogłaszającym „Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza”, czytamy: „Poświęcenie kościoła i ołtarza słusznie zalicza się do najbardziej uroczystych aktów liturgicznych. Miejsce bowiem, gdzie gromadzi się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać Słowa Bożego, zanosić modlitwy błagalne, wielbić Boga, a przede wszystkim sprawować sakramenty i gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament Eucharystii, jest szczególnym obrazem Kościoła, świątyni Boga zbudowanej z żywych kamieni. Ołtarz natomiast, wokół którego gromadził się lud święty, aby uczestniczyć w Ofierze Pana i przy którym posila się podczas uczty niebiańskiej, jest znakiem Chrystusa, który jest kapłanem, żertwą i ołtarzem własnej ofiary”<sup>1</sup>.

Pamiętamy o pierwszych początkach tej parafii, która „narodziła się” w roku 1928, kiedy stanął tu drewniany kościół pw. Św. Franciszka z Asyżu. Jego duch jeszcze jest tu obecny choćby w postaci ołtarza poświęconego temu świętemu. Pamiętamy o budowniczych tego murowanego kościoła, który został konsekrowany (uroczyście poświęcony) w dniu **16 lipca 1966 roku**, przez ks. bpa Stanisława Jakiela. On też konsekrował ołtarz. Pamiętamy o pierwszym proboszczu, ks. Romanie Kostikowie, jak i jego następcach: ks. Stanisławie Lityńskim, ks. Kazimierzu Batorze i ks. Kazimierzu Gancarzu. Pa-

miętamy o księżach wikariuszach, jak i tych, którzy w tych kościołach się uświęcali. Dziękujemy Panu Bogu i Matce Bożej Szkaplerznej za dar licznych powołań kapłańskich.

Dziś dziękujemy Panu Bogu za tę świątynię, za to, że Bóg zechciał zamieszkać wśród Was. Dziś dziękujemy wszystkim, którzy wznosili ten kościół, składali ofiary i pracowali przy jego wznoszeniu. Dziękujemy wszystkim, którzy troszczą się o jego wystrój i piękno. Dziękujemy przede wszystkim za to, że tu, dokonują się wielkie tajemnice naszej wiary. św. Augustyn w kazaniu na poświęcenie kościoła, mówił: „Przed wszystkim zaś dzięki składajmy Panu Bogu naszemu, od którego najlepsza nagroda pochodzi i wszelki doskonały dar; całą żarliwością serca wychwalajmy Jego dobroć, ponieważ do zbudowania tego domu modlitwy natchnęły umysły swych wiernych, obudził pragnienie, udzielił pomocy, opieszalych nakłonił, by chcieli; chcących podtrzymał, by wykonali. W ten sposób Bóg, który

*W Twojej świątyni, której obchodzimy Doroczne święto*”<sup>3</sup>.

Dziś pamiętamy o wszystkich kapłanach tu pracujących, jak również o wszystkich, którzy się tu uświęcali i nadal uświęcają.

*„Tutaj przychodzi rzesza Twych  
wyznawców,  
Tu sakramentów udziela się  
hojnie,  
Tu chrześcijanie żywią się  
darami  
Wiecznego życia”.*

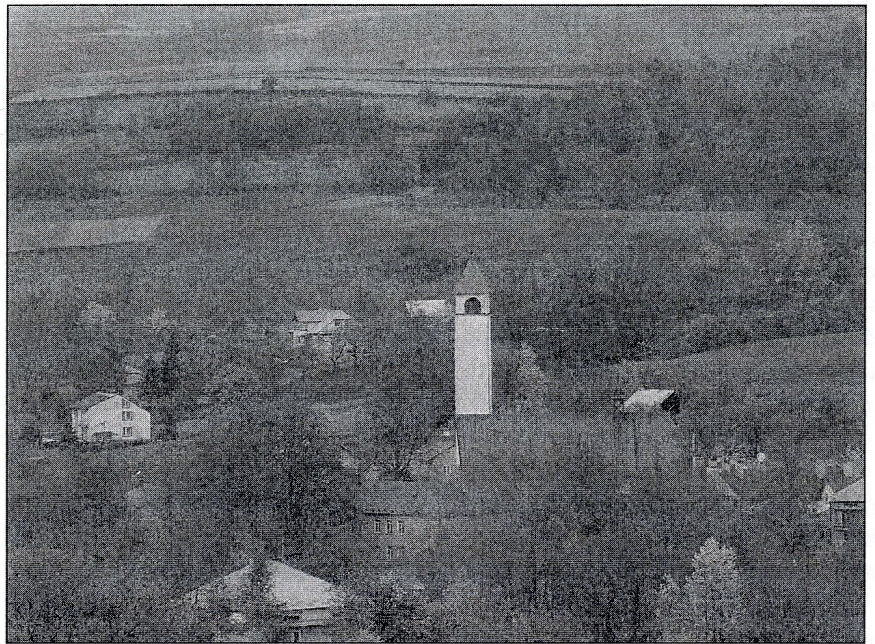
Za te dary, Boże, dzięki Ci!

2. Odpust parafialny z okazji NMP z Góry Karmel, Święto Matki Bożej Szkaplerznej

Dziś:

a) wstąpmy na Górę Karmel

b) wejdźmy do Sanktuarium Maris Stella (Gwiazdy Morza);



w swych wiernych „jest sprawcą działania i chcenia według swej zbawczej woli”, sam wszystko to zaczął i sam dokończył”<sup>2</sup>.

Dziś wołamy:

*„Chryste, łaskawy Władco całej  
ziemi,*

*Lud zgromadzony wychwala Cię  
hymnem*

c) pomyślmy o skromnym znaku szkaplerza.

Ad a

Dzisiejsza uroczystość parafialna skłania nas ku temu, aby udać się na Górę Karmel, gdzie Maryja przed wiekami zaznaczyła swoją obecnością. Samo miejsce jest bardzo urokliwe, położone nad zatoką

Morza Śródziemnego. Piękno i niezwykłą urodę oraz urodzajność Karmelu wychwalało wielu autorów biblijnych. W swojej wyobraźni wybieramy się tam. Po drodze zauważymy, że ziemia jest tam jest bardzo urodzajna, wokół cudowna roślinność śródziemnomorska, a wśród nich drzewa eukaliptusowe, które się „obnażają”, gdyż schodzi z nich kora, a mimo to mają zielone liście i nie usychają! Mają przy tym potężne, misternie splecione korzenie, wysoko wystające nad ziemię. Przy drodze araukaria, drzewa palmowe, drzewa figowe, cytrusowe, migdałowe, orzechy, pomarańcze, gaje oliwne, bananowce...

Z Karmelem związana jest postać proroka Eliasza, który tu rozprawił się z prorokami pogańskiego bożka Baala (1 Krl 18,19-40). Wejźmy do Groty Eliasza, gdzie przychodzą kobiety arabskie, aby upraszać błogosławieństwo dla swoich nowonarodzonych dzieci. Przychodzą tu także i Żydzi. Nad Grotą Eliasza wznosi się piękna bazylika. To tu, prorok Eliasza z mocą i ogromną żarliwością ducha, wołał: *Naprawdę Pan jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem!* (1 Krl 18,39). Eliasza to prorok wielkiej żarliwości ducha. Jego zasadą było: *Żarliwością zapłonęłam o Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przykazania, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałam, a oni godzą jeszcze i na moje życie* (1 Krl 19,10) Tak zdecydowana postawa Eliasza sprowadziła na niego gniew okrutnej królowej Izabel, która szukała okazji, aby go zgładzić.

Czy dziś nie ma prześladowań wyznawców Chrystusa? Czy my sami mamy odwagę zawsze przyznać się do Chrystusa? Czy potrafimy stanąć w obronie Kościoła i zasad przez niego głoszonych? Czy nie jesteśmy czasem podobni do owej Izabel, która walczyła z Eliaszem?

Ad b

Tam, na Górze Karmel, znajduje się główne Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej. Sanktuarium nosi też tytuł *Maris Stella (Gwiazda Morza)*. Samo imię: MARYJA, oznacza tyle co GWIAZDA MORZA. To nawiązanie do rejsów po morzu, gdzie nie było zadowalających urządzeń, które wskazywałyby bezpieczną i właściwą drogę do portu. Trzeba było kierować się układem i ruchem gwiazd. Trzeba było znać się na astronomii. Życie nasze też jest podobne do morza, które nie zawsze jest bezpieczne i spokojne. Czasem mocno się burzy, a fale mogą zalać okręt czy łódź naszego życia. Trzeba moc-

no trzymać stery życia i wiosłować w stronę portu zbawienia. Drogę do portu zbawienia wskazuje nam Maryja, Ona, jak pisał bł. Amadeusz, biskup Lozanny, „jednym skinieniem ucisza potężny szum fal morskich. Ci, którzy przemierzają burzliwe szlaki tego świata i z ufnością wzywają Jej pomocy, są przez Nią wybawieni z groźnego zamętu rozpętanych żywiołów i doprowadzeni do wybrzeży tej ojczyzny, w której z radością uczestniczą w Jej zwycięstwie. (...) Rozważmy jeszcze, jak bardzo miłuje Ona i pociąga ku sobie tych, którzy jak Ona są czystego serca, bo przecież, jak wiemy, nawet złoczyńców i przewrotnych ocala od śmierci wiecznej swoim wstawiennictwem. Jednym więc dając przewyciężyć zło, innych w swej macierzyńskiej dobroci prowadzi drogami cnotliwego życia; wybranym ukazuje głębię modlitewnej kontemplacji; innym jeszcze u kresu życia wyprasza zbawienie, tak iż żadna moc diabelska nie ma dostępu do tych, których prowadzi ku Chrystusowi Matka Jednorodzonego Syna Bożego”<sup>74</sup>.

Maryja lituje się nad losem człowieka, bo Jej zależy na naszym wiecznym szczęściu. Ona przestrzega przed niebezpieczeństwami i wskazuje właściwą drogę. Wołamy do Maryi:

*„Przyjdź, gwiazdo morza  
promienna,  
Napelnij blaskiem pokoju  
Ukaż nam drogę właściwą  
I życiem obdarz niewinnym”*<sup>75</sup>.

Wprost do Maryi, wołamy i pozdrawiamy Ją:

*„Witaj, Gwiazdo morza,  
Wielka Matko Boga,  
Panno zawsze czysta,  
Bramo niebios błoga”*<sup>76</sup>.

Nadal wołamy do Ciebie, Maryjo:

*„Daj wieść życie czyste,  
Drogę ścieł bezpieczną”*.

Tu, w Waszym kościele, znajduje się obraz Matki Bożej Szkaplerznej, Patronki kościoła, który został umieszczony i poświęcony w głównym ołtarzu kościoła w dniu 14 lipca 1966 roku, na pamiątkę 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce. Dziś dodajemy kolejnych 50 lat: z okazji 1050 rocznicy chrztu Polski. Tenże obraz też ma swoje święto, bo pochodzi z roku 1866, a więc liczy sobie 150 lat! Możemy powie-

dzieć, że Maryja na dobre już zadomowiła się wśród Was.

Ad c

Maryja daje nam odpowiednie środki do tego, aby bezpiecznie przejść przez życie, czy inaczej mówiąc dopłynąć do portu zbawienia. Ona podaje nam wiosło, które odpowiednio trzymane wskaże kierunek życiowego wiosłowania. Ona doda siły, aby wiatry przeciwnie nie zaprowadziły nas na mieliznę życia. Tym wiosłem może być Szkaplerz, który Maryja w dawnych czasach wręczyła generałowi karmelitów, Szymonowi Stockowi (rok 1251) i zapewniła go, że wszyscy, którzy będą nosili szkaplerz aż do śmierci, unikną wiecznego potępienia. Maryja zwróciła się do 86-letniego Szymona z następującym przesłaniem: „Przyjmij, mój umiłowany synu, ten szkaplerz dla twego zakonu. Jest on szczególnym znakiem mego upodobania, które uzyskałam dla ciebie i twoich dzieci z góry Karmel. To będzie przywilej dla ciebie i dla wszystkich karmelitów: każdy, kto będzie umierał odziany w ten strój, zostanie zbawiony. To znak zbawienia, ochrona w niebezpieczeństwach, gwarancja pokoju i pojednania”<sup>77</sup>. Jest także i druga obietnica zwana przywilejem sabatowym, która sprowadza się do zapewnienia, że opieka Matki Bożej „nad noszącymi szkaplerze nie ustanie z chwilą śmierci i że w pierwszy dzień Jej poświęcony, czyli w pierwszą sobotę po zgonie, wyprowadzi duszę swego czciciela z czyśćca i przeprowadzi przez wrota nieba”<sup>78</sup>. Szkaplerz ma jednocześnie chronić przed zakusami złego ducha. Szkaplerz przez całe swoje życie nosił św. Jan Paweł II, wiele razy mówił o wartości szkaplerza. Trzeba tu jednak zauważyć, że szkaplerz nie może być traktowany jak talizman czy amulet. Nie można sobie żyć tak, jakby Pana Boga nie było, nie liczyć się z żadnymi prawidłami Ewangelii czy nauki Kościoła, a liczyć od razu na szczęśliwą wieczność. Wielki czciciel Matki Bożej, św. Rafał Kalinowski, mówił kiedyś: „Na sądzie Bożym zdamy sprawę ze wszystkiego. Bóg to nie zabawka. Nie można tak lekko brać rzeczy, czyniąc własną wolę. Trzeba pracować. (...) Na sądzie Bożym zdamy sprawę ze wszystkiego. Pracujcie więc, jeśli chcecie, a jeśli nie, to nie. Każdy uczynek odpowiada wieczności. Miejmy przed oczyma cel nasz, którym jest Bóg i Niebo, a pamiętajmy zawsze, że ze wszystkiego zdamy sprawę na Sądzie Ostatecznym. Raz jeszcze powia-

dam: Każdy uczynek odpowiada wieczności”.

Szkaplerz, to zachęta, aby w wierze katolickiej wytrwać do końca, aby starać się żyć w stanie łaski uświęcającej, pamiętać, że jesteśmy pielgrzymami, którzy na naszej drodze do wieczności potrzebujemy wsparcia Maryi. Wędrujemy do wiecznej szczęśliwości z niemałym trudem i stale potrzebujemy wsparcia, owego wiosła, którym wprawnie się posługując można dopłynąć do portu zbawienia.

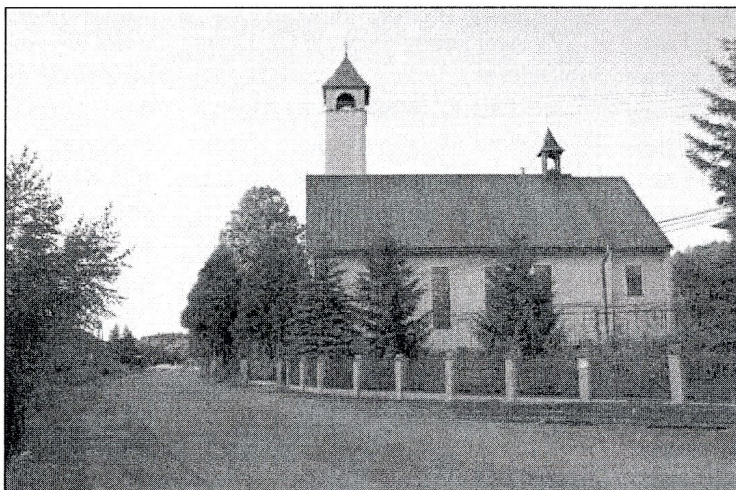
### 3. Złoty Jubileusz kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Batora.

Dzisiaj przychodzi mi również wraz ze wszystkim tu zgromadzonymi uczcić Złoty Jubileusz kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Batora<sup>10</sup>, byłego proboszcza tutejszej parafii. Kim jest kapłan? – można zadać sobie pytanie. Kapłan jest człowiekiem służby, człowiekiem dla drugich. Można posłużyć się słowami autora *Listu do Hebrajczyków*, który mówi, że: „**każdy (...) arcykapłan spomiędzy ludzi brany, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć tym, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabości**” (Hbr 5,1 n).

Ksiądz Jubilat został wzięty spomiędzy ludzi, z niedalekiej rodziny, z Wesołej. Po 50 latach możemy powiedzieć, że zna ludzi, zna pewnie wszystkich, zna Wasze życie, Wasze dole i niedole. Jest z wami już od 45 lat! Do Złotego Jubilata można odnieść słowa Ewangelii o Dobrym Pasterzu, kiedy to „woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają” (J 10,3 n). Dzisiaj Ksiądz Jubilat wyśpiewuje Panu Bogu „Ciebie, Boga wysławiamy” czy też „Magnificat”. Przez lata służby przeżywał z Wami wszystko, czym żyła parafia. Nie oszczędzał się, choć czasem siłą mogło brakować. Przychodziły choroby, operacje... Taki jest ludzki los, który nikogo nie omija.

Był do dyspozycji, aby służyć Panu Bogu. Służył pięknem swojego głosu, słu-

żył głosząc słowo Boże w każdą niedzielę i święta, co jest niemałym trudem. Głosił rekolekcje, misje... Nie uchylał się od sąsiedzkiej pomocy, jeśli zachodziła taka potrzeba. Dzisiaj **nie chce, aby go gloryfikować, bo robił to, co do niego należało**. Ale z naszej ludzkiej strony należy się podziękowanie, należy się wdzięczność. Można zadać sobie pytanie: ile w tym czasie przeprowadził katechez szkolnych, wpiętych w salkach katechetycznych, niejednokrotnie w trudnych warunkach lokalowych, ile parzowiątał sakramentalnym węzłem małżeńskim, ile dzieci ochrzcił, ilu odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku... Można tak pytać: ile, ile... Nie ma potrzeby takiej wylizanki, bo Pan Jezus, Dobry Pasterz, wie wszystko. Zapewne największą Jego radością jest to, że mógł i może składać Najświętszą Ofiarę, odprawiać Msze święte, zasiąść do konfesjonału, aby niczym balsamem leczyć ludzkie serca.



Papież Franciszek w homilii na Wielki Czwartek mówił o symbolicznym ornatu, który kapłan zakłada na swoje ramiona idąc do ołtarza. Mówił: „**my, nakładając nasz ornat, powinniśmy czuć na ramionach i w sercu ciężar i oblicze naszego ludu**”. Ksiądz prałat Kazimierz idąc do ołtarza zapewne pamiętał o troskach Was wszystkich, Waszych radościach i niepokojach. Wielokrotnie zanosił do Boga Wasze intencje, Wasze obawy i nadzieje, wasze radości i smutki. Przez całe lata zabiegał także o piękno liturgii, godne sprawowanie nabożeństw. Najkrócej można powiedzieć: zabiegał o chwałę Bożą i ludzki pożytek. Cieszył się z każdego powołania, jakie w tej parafii się narodziły, kiedy to Pan „spojrzał z miłością” na serca i umysły młodych ludzi i powołał ich do swojej służby.

Przez całe swoje życie słuchał zwierzeń Nikodemów, Magdalen, wszystkich,

którym było ciężko na duszy. Przypomniał niezmiennie prawdy: „Przy czystym sumieniu uśniesz i na kamieniu”. Mówił: „Najlepszą poduszką do spania jest czyste sumienie”. Cierpliwie poznawał parafie od strony ludzkich sumień i problemów nurtujących parafian. Bolał nad owcami, które pobłądziły. Zachęcał do powrotu do Pana Boga. Jego posługę można porównać do rybaka, który wypływa na jezioro czy morze, aby łowić ryby. Sieci Księdza Kazimierza z pewnością nie są puste.

Nie używał gładkich, pustych słów, ale odsłaniał realizm życia i wskazywał drogę do Pana Boga, do Matki Najświętszej, do świętych Patronów. Wśród ciemnych zakamarków ludzkich sumień wskazywał na światło nadziei. Rozpalał wiarę, nadzieję i miłość. To nie są słowa, które dzisiaj wypada powiedzieć. To prawda. Dziękuję Ci, Księżo Jubilate, za franciszkańską radość i pogodę ducha jaką wnosisz w codzien-

ne życie; za bezpośredniość i prostotę życia.

Kiedy czytamy o dokonaniach podczas Twojej służby pasterskiej, opisanych w książce „Kąkolówka dawniej i dziś”, uderza wielka pracowitość, oddanie Bożym i ludzkim sprawom<sup>11</sup>. Za ten trud niech Dobry Pasterz stale Ci błogosławi.

Bardzo ciekawe spojrzenie na posługę kapłańską ma papież FRANCISZEK. Używa słów związanych z zapachami,

być może dlatego, że zapach sprawia, że czujemy coś miłego, sympatycznego, od czego nie można się odwrócić. Czasem może być odwrotnie. Nie wszystkie zapachy są przyjemne. Zapach jednak przyciąga uwagę. Mówi o „**zapachu Ewangelii**”. Chodzi o to, aby Ewangelię przekazywać w całości, nie zniekształcać jej myśli, jej treść przekazywać wiernie. To nie może być rodzajem stoickiej etyki, surowej ascezy, jakiejś filozofii życia czy katalogiem cnót i grzechów czy wad. „Ewangelia zaprasza przede wszystkim, byśmy odpowiedzieli Bogu, który nas kocha i nas zbawia, rozpoznając Go w innych i wychodząc poza samych siebie, by szukać dobra wszystkim”. Ewangelia i jej wymagania nie mogą być „zamkiem z papieru”, ale to musi być przekaz żywy, świeży, przekaz o „**zapachu Ewangelii**” (n.39) czy o „**zapachu namaszczonego, Chrystusa**”.

Innym razem pisze: „Kościół potrzebuje serdecznego spojrzenia, by kontemlować, wzruszyć się i zatrzymać przed drugim człowiekiem za każdym razem, kiedy jest to konieczne. W tym świecie wyświęceni szafarze oraz inne osoby pracujące w duszpasterstwie mogą uobecniać **zapach bliskiej obecności Jezusa...**” (n. 169).

Najbardziej znanym tekstem „zapachowym” jest przemówienie Franciszka w Wielki Czwartek 2013 roku, kiedy to mówił o Jezusie Chrystusie Dobrym Pasterzu, odnosząc ten obraz do posługi kapłana. Dostało się nam, kapłanom, kiedy mówił o niezadowoleniu „niektórych księży, którzy stają się smutni, przemieniają się w swego rodzaju kolekcjonerów antyków czy nowinek, zamiast być pasterzami, od których **czuć zapach owiec. I o to was proszę: bądźcie pasterzami, którzy pachną jak owce.** To prawda, że tak zwany kryzys tożsamości kapłańskiej zagraża nam wszystkim. Jeśli jednak będziemy w stanie przebić się przez fałę, w imię Pana wypłyniemy na głębię i zarzucimy sieci na połów” – wskazał Ojciec Święty.

Księżę Jubilate! Nie jesteś kolekcjonerem antyków, ale przez tyle lat zyskałeś ludzkie serca, bo głosiłeś Ewangelię w jej pełnym wymiarze, bez skreśleń. Głosiłeś z radością.

Mówił papież Franciszek: „Dobrego kapłana poznaje się po tym, jak jest namaszczone jego lud. Namaszczenie olejkami radości łatwo daje się rozpoznać. Na przykład, kiedy ludzie wychodząc ze Mszy, mają oblicze człowieka, który otrzymał dobrą wiadomość. Nasi wierni lubią słuchać, kiedy głosimy Ewangelię z namaszczeniem, kiedy dociera ona do ich codziennego życia, aż po krańce rzeczywistości, kiedy oświeca sytuacje graniczne, peryferie, na których lud wiernych najbardziej jest narażony na ataki tych, którzy chcą ich ograbić z wiary. Ludzie nam dziękują, kiedy czują, że naszą modlitwą objęliśmy realia ich codziennego życia, ich trudy i radości, obawy i nadzieje. A kiedy czują **zapach namaszczonego, Chrystusa**, który dociera za naszym pośrednictwem, czują się zachęcani do powierzenia nam tego wszystkiego, co chcieliby przekazać Panu Bogu: „niech się ksiądz za mnie pomodli, bo mam taki problem”, „pobłogosław mi...” Kiedy jesteśmy w takiej relacji z Bogiem i z Jego ludem, a łaska poprzez nas dociera do ludzi, wówczas jesteśmy kapłanami, pośrednikami między Bogiem i ludźmi” – powiedział Ojciec Święty.

Jeszcze jeden rys Twoje posługi, Drogi Jubilate, trzeba podkreślić: Twoją troskę i zabiegi, aby tu, w Kąkolówce, powstał Dom Caritasu, gdzie obecnie mieszkasz i gdzie także mieszkają ludzie starsi. To Twoja wielka zasługa. Twoje starania, Twoje osobiste ofiary składane na ten cel, przyniosły wspaniały efekt. Wiem o tym, od księdza dyrektora przemyskiego Archidiecezjalnego Caritasu.

Papież Franciszek zachęcał nas do tego, aby radosnej Nowiny o zbawieniu nie przekazywać z grobową miną. Odzyskajmy i pogłęźmy zapał, „słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać płacząc. {...} Oby świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zacerpnęli swą radość od Chrystusa” (n. 10).

Ze swej strony dziękuję Ci, Drogi Jubilate, za książkę o naszej rodzinnej wiosce i parafii, „WESOŁA na Pogórze Dynowskim. Dzieje wsi i parafii”. Sama ta książka świadczy o Twojej wielkiej pracowitości i docieklowości, o dobrym wykorzystywaniu czasu. Niech dobry Bóg za wszelkie trudy Twojego kapłańskiego życia obdarza Cię swoim błogosławieństwem. a Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel, Matka Boża Szkaplerzna, wyprasza Ci łaski potrzebne na dalsze życie.

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> Pontyfikat Rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienia papieża Pawła VI poprawiony staraniem papieża Jana Pawła II, Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza, Księgarnia Św. Jaczka, Katowice 2001, s. 7.

<sup>2</sup> Kazanie św. Augustyna, biskupa na poświęcenie kościoła, w: Liturgia godzin zakonów franciszkańskich w Polsce, t. III, Okres zwykły, tygodnie 1-11, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2014, s. 1325.

<sup>3</sup> Tamże, s. 1318.

<sup>4</sup> Kazanie bł. Amadeusza, biskupa Lozanny, w: Teksty wspólne o Naj-

świętszej Maryi Pannie, Liturgia godzin zakonów franciszkańskich w Polsce, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2014, t. III, s. 1353.

<sup>5</sup> Hymn z Godziny czytań na Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, 3. zwrotka.

<sup>6</sup> II Nieszpory z „Tekstów wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie”, s. 1359.

<sup>7</sup> Red.: B. Hajduk..., Świat Maryjnych Objawień, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2016, s. 138.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> F. F. Carvajal, Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień. Uroczystości i święta (2), lipiec – grudzień, Wydawnictwo Apostolicum, t. VII, Ząbki 1999, s. 25 n.

<sup>10</sup> Zob.: Kąkolówka dawniej i dziś, red. Ks. Piotr Jamioł MS, Wydawnictwo „La Salette”, Kraków 2005, s. 171-178 oraz 340-343.

<sup>11</sup> „Ks. Kazimierz Bator jest kapłanem o wrażliwym i otwartym sercu, a także niezwykle gościnnym. Swoją pieczę duszpasterską objął niemal wszystkie dziedziny życia parafialnego. Oczywiście najważniejsze miejsce w jego posługiwaniu zajmowała i nadal zajmuje troska o rozwój religijności wiernych. W tym celu korzystał z różnorodnych form duszpasterstwa, jak np. Służba Boża, szafarstwo sakramentów, uroczystości odpustowe, misje i rekolekcje parafialne, konferencje duchowe, różnego typu nabożeństwa, nauczanie permanentne wiernych oraz bractwa i stowarzyszenia religijne. Popierał działalność organizacji już istniejących, jak: bractwa różańcowe, bractwa szkaplerzne, bractwa trzeźwościowe czy Apostolstwo Modlitwy, ale jest też inspiratorem tworzenia nowych, takich jak: Akcja Katolicka, Zespoły synodalne, kręgi rodzin i inne. Ważną dziedziną jego pracy to zaangażowanie w dzieła samorządowo – społeczne. Zadbał o poprawę losu miejscowych i okolicznych rolników i emerytów zakładając w tym celu w Kąkolówce Dom Pogodnej Starości im. św. Jana z Dukli – Caritas. Natomiast dla ludzi chorych psychicznie i zaburzonych intelektualnie założył Środowiskowy Dom Samopomocy. Obydwa ośrodki są o zasięgu ponadlokalnym, podlegają Caritas Archidiecezji Przemyskiej i znajdują się w jednym domu w Kąkolówce” (s. 341).

# Eucharystia

## Ustanowienie Eucharystii.

Sakrament Eucharystii ustanowił Chrystus w czasie Ostatniej Wieczery. Mówią o tym cztery opisy:

**1 Kor 11,23-25:** „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę».

**Mk 14,22-24:** „A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana».

**Mt 26,26-28:** „A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów».

**Łk 22,14-20:** „A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże». Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana».

Bibliści opowiadają się głównie za dłuższą formą, a więc przekazaną przez Pawła i Łukasza, jako bardziej autentyczną i pierwotną. Ostatnia Wieczerza była uprzedzeniem ofiary krzyżo-

wej: „Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: „Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy mogli ją spożyć” (Łk 22,8). Z przygotowaniem Paschy łączyło się „kupno baranka i zanieśnię go do świątyni na ofiarę, nabycie praśników, czerwonego wina, gorzkich ziół z octem i tzw. ‘Kharoset’, który przypominał cegły wyrabiane przez Izraelitów, gdy byli niewolnikami w Egipcie (Wj 1,14; 5,7). Na końcu pieczono baranka i przygotowywano stół”<sup>1</sup>. Mamy tu dopełnienie troski o należyte przeżywanie Paschy zgodnie z rytuałem.

Chrystus spożył Ostatnią Wieczerzę według ówczesnych zwyczajów. Paschalna wieczerza rozpoczynała się pierwszym błogosławieństwem kielicha, następnie odbywało się „błogosławienie, łamanie i rozdzielanie chleba praśnego”<sup>2</sup>, aby po napełnieniu czwartego kielicha zaśpiewać mały Hallel (Ps 113-118), a po nim wielki Hallel (Ps 136).

Najbardziej istotnym w czasie Ostatniej Wieczery jest to, że Jezus przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew i dał Uczniom do spożycia. To wydarzenie potwierdził po swoim zmartwychwstaniu, podczas wspólnych posiłków z Apostołami, którzy rozpoznali Go „po łamaniu chleba” (Łk 24,13-35). Gminy chrześcijańskie już od czasów apostoelskich gromadziły się w „dzień Pański” (w niedzielę) na „łamanie chleba” (Dz 20,7; 1 Kor 16,2).

O ustanowieniu Eucharystii naucza Katechizm Kościoła Katolickiego przytaczając powyższe teksty, a oprócz tego powołując się na mowę eucharystyczną Jezusa wygłoszoną w Kafarnaum (J 6). Tam Chrystus nazwał siebie „chlebem żywym, który zstąpił z nieba” (w. 51). Jest to Chleb życia na wieki (por. w. 58). Dopełnieniem czy rekapitulacją niech będą te teksty:

**1340** Celebrując Ostatnią Wieczerzę z Apostołami podczas uczty paschalnej, Jezus wypełnił w sposób ostateczny Paschę żydowską. Istotnie, przejście Jezusa do Ojca przez śmierć i zmartwychwstanie jest uprzedzane podczas Ostatniej Wieczery i celebrowane w Eucharystii, która wypełnia Paschę żydowską i uprzedza osta-

teczną Paschę Kościoła w chwale Królestwa.

## „To czyńcie na moją pamiątkę”

**1341** Polecenie Jezusa, by powtarzać Jego gesty i słowa, „aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26), nie polega tylko na wspomnianiu Jezusa i tego, co On uczynił. Odnosi się ono do liturgicznej celebracji, przez Apostołów i ich następców, *pamiątki* Chrystusa, Jego życia, śmierci, zmartwychwstania i Jego wstawiania się za nami u Ojca.

**1342** Od początku Kościół był wierny poleceniu Pana. O Kościele jerozolimskim powiedziano:

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach... Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca (Dz 2, 42. 46).

**1343** Chrześcijanie zbierali się „na łamanie chleba” (Dz 20, 7) szczególnie „w pierwszym dniu tygodnia”, to znaczy w niedzielę, w dniu zmartwychwstania Chrystusa. Od tamtych czasów aż do naszych dni celebruje się Eucharystię, tak że dzisiaj spotykamy ją wszędzie w Kościele, w takiej samej podstawowej strukturze. Stanowi ona centrum życia Kościoła.

**1344** Pielgrzymujący Lud Boży, nieustannie celebrując Eucharystię, głosząc Misterium Paschalne Jezusa, „aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26), zmierza „wąską drogą krzyża” do niebieskiej uczy, gdzie wszyscy wybrani zasiądą przy stole Królestwa.

## Obecność Chrystusa w Eucharystii

W Eucharystii jest obecny Chrystus i to w różnoraki sposób. Jest obecny w rozmodlonej wspólnocie, bo „gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Jest obecny w swoim słowie, w osobie kapłana sprawującego misterium wiary. On głosi Ewangelię, On składa Ojcu ofiarę i On udostępnia jej owoce.

W sposób wyjątkowy jest obecny Chrystus w Najświętszych Postaciach Chleba i Wina. Jest uobecniony przez kapłana, który wypowiada Chrystusowe słowa z Wieczernika: „To jest ciało moje”, „To jest krew moja”. Jest obecny pod tymi postaciami **prawdźwie, rzeczywiście i substancjalnie**. Jest to tajemnica wiary. Ciało i krew

w języku semickim oznacza całego człowieka, a w tym przypadku Osobę Chrystusa oddającego za nas swoje życie. Katechizm uczy:

**1374** Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej „jakby doskonałość życia duchowego i cel, do którego zmierzają wszystkie sakramenty”. W Najświętszym Sakramencie Eucharystii „są zawarte *prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie* Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc *cały Chrystus*”. „Ta obecność nazywa się <<rzeczywista>> nie z racji wyłączności, jakby inne nie były <<rzeczywiste>>, ale przede wszystkim dlatego, że jest *substancjalna* i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek”.

**1375** Przez *przemianę* chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa staje się On obecny w tym sakramencie. Ojcowie Kościoła zdecydowanie potwierdzali wiarę Kościoła w skuteczność słowa Chrystusa i działania Ducha Świętego dla dokonania tej przemiany. Św. Jan Chryzostom wyjaśnia:

To nie człowiek sprawia, że dary stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, ale sam Chrystus, który został za nas ukrzyżowany. Kapłan reprezentujący Chrystusa wypowiada te słowa, ale ich skuteczność i łaska pochodzą od Boga. *To jest Ciało moje*, mówi kapłan. Słowa przemieniają dary złożone w ofierze.

Święty Ambroży mówi o tej przemianie:

Nie ma tu tego, co ukształtowała natura, lecz co uświęciło błogosławieństwo, a błogosławieństwo to większą posiada moc aniżeli natura, ponieważ zmienia samą nawet naturę. Czyż więc słowa Chrystusa, który mógł z niczego stworzyć coś, co nie istniało, nie są w stanie zmienić istniejących rzeczy na to, czym uprzednio one nie były? Nie jest bowiem czymś mniejszym stwarzać naturę rzeczy, aniżeli ją zmieniać.

**1376** Sobór Trydencki streszcza wiarę katolicką, nauczając: „Ponieważ Chrystus, nasz Odkupiciel, powiedział, że to; co podawał pod postacią chleba, jest prawdziwie Jego ciałem, przeto zawsze było w Kościele Bożym to przekonanie, które święty Sobór wyraża dzisiaj na nowo, że przez kon-

sekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Święty Kościół katolicki słusznie i właściwie nazwał tę przemianę *przeistoczeniem*”.

**1377** Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich części, a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa.

Św. Efrem naucza: Jezus „wyciągnąwszy rękę dawał uczniom swoim chleb konsekrowany swoją prawicą. Bierzcie – mówi – i jedzcie z niego wszyscy, z tego, co konsekrowało moje słowo. Nie sądźcie że to, co wam teraz daję jest chlebem: bierzcie go, jedzcie go, nie łamcie go na okruchy. To, co nazwałem moim Ciałem jest nim w rzeczywistości. Najmniejsza czę-

przez słowo Boże jest Ciałem Chrystusa. Ten kielich, a raczej zawartość kielicha uświęcona przez słowo Boże, jest Krwią Chrystusa”<sup>24</sup>.

Hans Urs von Balthasar zauważa, że uobecnienie Chrystusa w Eucharystii pozostaje „nieprzeniknioną tajemnicą”, a co chyba najlepiej oddaje termin „**przeistoczenie**” (transsubstantiatio) „postaci chleba i wina w żyjącą rzeczywistość Chrystusa jako Boga – Człowieka (...). Trzeba zostawić nierozstrzygniętym czy można znaleźć lepszy wyraz określający bliżej tajemnicę”<sup>25</sup>.

Paweł VI w encyklice „Mysterium fidei” (Tajemnica wiary, 03.09.1965) przekazuje wiele określeń ukazujących bogactwo Eucharystii. Eucharystię określa jako:

- „najcenniejszy skarb”;
- „tajemnicę wiary”;
- „niewysłowny dar”;
- „porękę niezmierzonej miłości”;



ka może uświęcić tysiące dusz i wystarcza, aby dać życie tym wszystkim, którzy je otrzymają. Bierzcie i jedzcie z wiarą nie wątpiąc, bo to jest moje ciało i ten, kto spożywa z wiarą, spożywa w nim ogień i ducha Bożego. Dla tego zaś, kto spożywa bez wiary, jest to tylko chleb zwyczajny. Ale ten, kto spożywa z wiarą chleb konsekrowany w imię moje, jeśli jest czysty, zachowa swą czystość, jeśli zaś jest grzesznikiem, otrzyma przebaczenie. Ten kto go odrzuca, gardzi i znieważa, niech wie dobrze, że znieważa Syna, który powiedział i prawdziwie uczynił z chleba swoje Ciało”<sup>23</sup>.

Św. Augustyn naucza: „Ten chleb, który widzicie na ołtarzu, uświęcony

- „Przenajświętszą Tajemnicę”;
- „serce świętej Liturgii”;
- „źródło życia”;
- „Ofiarę Ciała i Krwi”;
- „Ofiarę Krzyża”;
- „pamiętkę śmierci i zmartwychwstania”;
- „Sakrament Miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, ucztę paschalną, zadatek przyszłej chwały”;
- „Komunię świętą”;
- „lekarstwo nieśmiertelności”.

Jan Paweł II w encyklice „Ecclesia de Eucharistia” (O Eucharystii w życiu Kościoła) podkreśla, że Eucharystia jest:

- istotą tajemnicy Kościoła (n. 1);
- „Najświętszy Sakrament niej-

ko wyznacza rytm jego dni, wypełniają je ufną nadzieją” (n. 1). To wskazanie dla Kościoła;

- „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (n. 1);  
- to „całe dobro duchowe Kościoła” (n. 1);

- „w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklezjalnego” (n. 3);

- to godzina krzyża i uwielbienia (n. 4);

- to „wielka tajemnica naszej wiary” (n. 5);

- „uobecnianie tajemnicy paschalnej” (n. 5);

- pomaga przeżywać „doświadczenie dwóch uczniów z Emaus: „Otworzyły się im oczy i poznali Go” (Łk 24,31) (n. 6);

- „Dzięki niej Kościół żyje”. Karmi się „żywym Chlebem” (n. 7);

- to „zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii” (n. 9);

- „Jest ofiarą Krzyża, która trwa przez wieki” (n. 11);

- „dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia” (n. 11);

- „centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i „dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” (n. 11);

- przynosi „niewyczerpane owoce”, jest nieocenionym darem (n. 11);

- „objawia nam miłość, która posuwa się „aż do końca” (por. J 13,1) – miłość, która nie zna miary” (n. 11);

- jest „ofiarą w pełnym sensie”, bowiem ukazuje dar Jego bezgranicznej miłości i posłuszeństwa do ostatniego tchnienia (n. 13);

- „uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie” (n. 14);

- Bóg – Człowiek jest obecny w sposób rzeczywisty i substancjalny (n. 15);

- jest „tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze” (n. 15);

- „po przeistoczeniu, w obiektywnej rzeczywistości, niezależnie od

naszego ducha, chleb i wino przestały istnieć tak, że od tego momentu stały się Czcigodnym Ciałem i Krwią Pana Jezusa, które rzeczywiście mamy przed sobą pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina” (n. 15);

- „Eucharystia to prawdziwa uczta” (n. 16);

- jest „oczyszczeniem duszy, odpuszczeniem grzechów, komunią z Duchem Świętym” (n. 17);

- jest „przedsmakiem pełni radości obiecanej przez Chrystusa (por. J 15,11); w pewnym sensie jest antycypacją Raju” (n. 18);

- to „przedsmak przyszłej pełni, która obejmuje człowieka do końca. W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciała, które nastąpi na końcu świata” (n. 18);

- „lekarstwo nieśmiertelności, antidotum na śmierć” (n. 18);

- „gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: „Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i u Baranka” (Ap 7,10), (n. 19).

- „w naszej dziejowej wędrówce daje ona impuls i zasiewa żywe ziarno nadziei w nasze codzienne zadania i obowiązki” (n. 20);

- wyraża aspekt eschatologiczny: „Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22,20);

- „każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas” (n. 22);

- „źródło i jednocześnie szczyt całej ewangelizacji” (n. 22);

- „Eucharystia, budując Kościół, (...) tworzy komunie pomiędzy ludźmi” (n. 24);

- „Eucharystia jest nieocenionym skarbem” (n. 25);

- „Eucharystia buduje Kościół” (n. 26);

- sprawowanie Eucharystii „jest zawsze czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeżeli wierni nie mogliby być przy tym obecni” (n. 31);

- „nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii” (n. 33);

- codzienne sprawowanie Eucharystii z głęboką czcią i wiarą przez Jana Pawła II, pozwalało mu „rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło,

a serce na nadzieję (por. Łk 24,13-35)”, (n. 59);

- „Oto skarb Kościoła, serce świata, zadatek celu, do którego każdy człowiek, nawet nieświadomie, podąża; wielka tajemnica, która z pewnością nas przerasta i wystawia na wielką próbę zdolność naszego rozumu do wychodzenia poza pozorną rzeczywistość” (n. 59);

- prowadzi to tego, aby Jezusa „poznawać, kochać i naśladować” (n. 60);

- „W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca” (n. 60);

- „Tajemnica eucharystyczna – ofiara, obecność, uczta” (n. 61);

- „w tym Sakramencie zawiera się tajemnica naszego zbawienia” (n. 61);

- posiada przemieniającą moc (n. 62)<sup>6</sup>.

Encyklikę kończy modlitwą ułożoną przez św. Tomasza z Akwinu:

*Dobry Pasterzu, prawdziwy  
Chlebie,*

*Jezu, zmiłuj się nad nami:  
nakarm nas i strzeż,*

*doprowadź nas do wiecznych  
dóbr*

*w krainie żyjących.*

*Ty, który wszystko wiesz  
i możesz,*

*który nas karmisz na ziemi,  
wprowadź Twych braci*

*na ucztę niebieską*

*do radości Twoich świętych (n. 62).*

*c. d. n.*

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> J. Kudasiewicz, art. cyt., s. 211.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła uczą o Eucharystii, z serii: Ojcowie żywi VII, pod red. M. Starowieyskiego, Kraków 1987, s. 196.

<sup>4</sup> Tamże, s. 336.

<sup>5</sup> Od Ostatniej Wieczerzy do ofiary Kościoła, w: Eucharystia, z serii: Kolekcja Communiono 1, Poznań – Warszawa 1986, s. 182.

<sup>6</sup> Nie są to tylko przemyślenia samego Jana Pawła II, ale także myśli Ojców Kościoła, soborowych orzeczeń, papieskich encyklik czy listów.

## *Kolejny sukces Zespołu Wokalnego SOUL na międzynarodowym festiwalu chóralnym w Krakowie.*

Zespół SOUL działający przy tut. parafii, prowadzony przez dr Monikę Brewczak w czerwcu br. wystąpił na VI Krakowskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Cracovia Cantans” w Krakowie, na którym uzyskał I miejsce w kategorii chórów młodzieżowych. To jeden z wysoko ocenianych konkursów chóralnych a cappella w Europie, o czym świadczy liczna reprezentacja uczestniczących w nim zespołów chóralnych wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych. W tegorocznej, szóstej edycji wzięło udział 30 chórów z Polski, Finlandii, Litwy, Austrii, Węgier, Estonii, Łotwy, Rosji, Czech, Danii, Norwegii i Singapu-

ru. Rangę festiwalu podkreśla międzynarodowe jury złożone z wybitnych specjalistów chóralistyki: prof. Romuald Twardowski (przewodniczący, Polska), Javier Busto (Hiszpania), Rihards Dubra (Łotwa), prof. Vytautas Miškinis (Litwa) oraz Damijan Močnik (Słowenia). Przesłuchania konkursowe w trakcie których zespół wykonał następujące utwory: *In te Domine speravi* Jasquin Desprez, *Krakowiak* S. Moniuszko, *Otče nasz* Romuald Twardowski, *I hear a voice a prayin* Houston Bright odbywały się w Zespole Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza w Krakowie a uroczysta gala wręczenia nagród w Filharmo-

nii Krakowskiej. Oprócz uzyskania wysokiej lokaty w festiwalu, pobytowi w Krakowie towarzyszyły także inne miłe niespodzianki. Pani dyrygent Monika Brewczak otrzymała w prezencie kompozycje przewodniczącego jury prof. Romualda Twardowskiego z imienną dedykacją, natomiast po południu zaprosiła dziewczęta śpiewające w SOUL-u na warsztaty wokalne z prof. Januszem Niziołkiem. Udział Zespołu w festiwalu był możliwy dzięki dofinansowaniu wyjazdu przez Burmistrza Miasta Sanoka P. Tadeusza Pióro.

*ks. Tadeusz Biały*



*Zespół Soul w trakcie warsztatów wokalnych z prof. Januszem Niziołkiem.*

# *Pielgrzymka do Wielkopolski, czyli u źródeł tożsamości narodowej i chrześcijańskiej*

W dniach 30 czerwca – 3 lipca została zorganizowana w naszej parafii pielgrzymka „do źródeł”, czyli do miejsc związanych z początkiem polskiej państwowości i naszej wiary. Są to przede wszystkim trzy możliwe, hipotetyczne miejsca chrztu księcia Mieszka I w 966 roku: Ostrów Lednicki, Gniezno, Poznań. Wędrując śladami pierwszych Piastów szukaliśmy korzeni naszej tożsamości narodowej i chrześcijańskiej. Spoiwem tych wędrowek było miejsce z historii wiele późniejszej, a mianowicie Licheń, sanktuarium maryjne zrealizowane z rozmachem w ogromnych rozmiarach. Tutaj mieliśmy noclegi i wyruszyliśmy na codzienne wędrowanie.

To jednak jeszcze nie wszystko. W Roku Miłosierdzia odwiedziliśmy najpierw dwa nowe sanktuaria Krakowa: Łagiewniki i Centrum Jana Pawła II. Pomiędzy szukaniem najstarszych



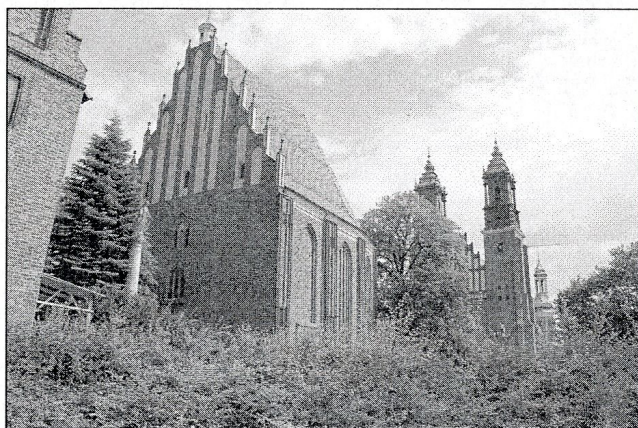
*wnętrze nowego kościoła w Sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach w Krakowie*

śladów wiary w Polsce znaleźliśmy też czas na zwiedzenie zabytków z innych epok: Wzgórza św. Wojciecha w Strzelnie z romańskimi kościółkami, dawnego opactwa cystersów w Łądzie nad

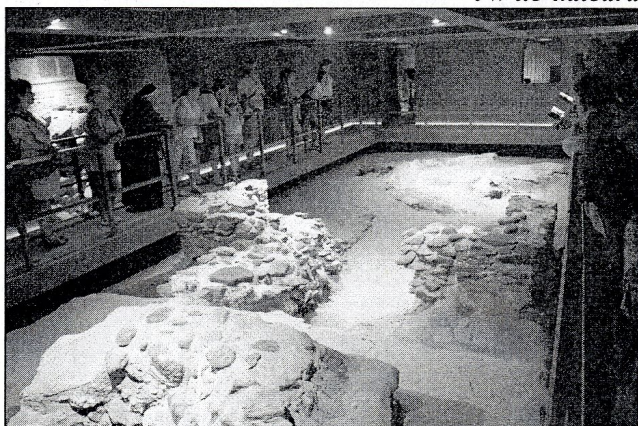
Wartą, Starego Miasta w Poznaniu, sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Byliśmy też tam, gdzie dzieje się historia najnowsza, na Polach Lednickich, przy „pomniku ryby” i przy gro-



*wieża sanktuarium św. Jana Pawła II*



*Ostrów Tumski w Poznaniu: gotycki kościół NMP i w tle katedra*



*wykopaliska pod katedrą w Poznaniu*

bie O. Jana Góry. Także w samym Licheniu na naszych oczach trwa cud, w którym uczestniczymy i powstał jeden z największych kościołów na świecie wraz z całym otoczeniem oraz gromadzące liczne pamiątki po wielkich Polakach sanktuarium narodowe.

Naszą wyprawę organizowała ofiarnie pani Teresa Stareńczak. Zarezerwowała z wyprzedzeniem noclegi, posiłki

i przewodników w każdym z odwiedzanych miejsc. Autobus podstawiała firma START z Niebieszczań, a prowadzili go dwaj doświadczeni kierowcy – pan Stanisław i pan Jerzy. Towarzyszyły nam także siostra Wiesława Chutkowska, kobieta w słuźnym wieku, ale o młodzieńczej energii, pochodząca z Mrzygłodu, a pracująca obecnie w Gaci Przeworskiej. W autobusie pro-

wadziła śpiewy i sypała anegdotami. Opowiadała nam także barwnie o swoim życiu, pełnym tragicznych wydarzeń w dzieciństwie i bardzo pracowitym w zakonie. Wszyscy uczestnicy chętnie angażowali się w modlitwę, codzienną Mszę świętą, różaniec, Koronkę, Godzinki, pieśni i wiele innych. Dzięki temu połączyliśmy kilka elementów: pielgrzymowanie i modlitwę oraz poznawanie historii, kultury, sztuki i przyrody mijanych terenów. Podziwialiśmy mijane pagórki, równiny, jeziora, rzeki, lasy i pola. W jednym z miejsc w środkowej Polsce widzieliśmy ogromne zniszczenia dokonane przez potężne wichury, połamane drzewa, zerwane dachy, a w jednym z fragmentów lasu drzewa leżały dosłownie pokotem na ziemi. „Piękna nasza Polska cała” - wrywało się z serc wraz z dziękczynieniem, że nasze strony Pan oszczędził od klęski. Za te wszystkie przeżycia dziękujemy Panu Bogu i organizatorom, a Matce Bożej ślemy wyrazy wdzięczności za opiekę nad naszą pielgrzymką.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*Stary Rynek w Poznaniu z fragmentem Ratusza (po prawej)*



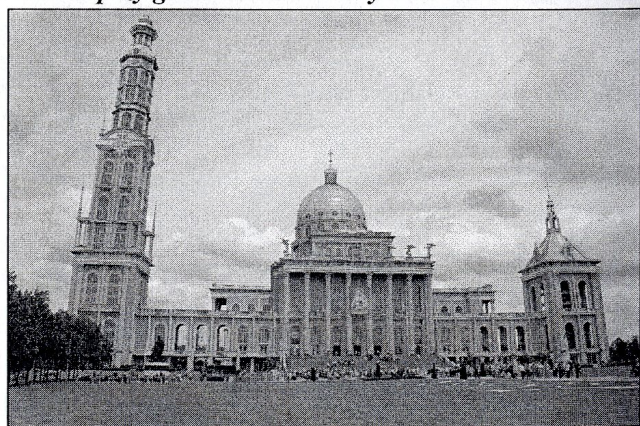
*w kościele Trójcy Świętej na tle kolumny romańskiej z XIIw.*



*przy grobie o. Jana Góry na Polach Lednickich*



*tlumy wychodzące z bazyliki w Licheniu po Mszy świętej niedzielnej*



*całość kompleksu w Licheniu*



*nasza grupa przed pomnikiem Bolesława Chrobrego i katedrą w Gnieźnie*

## Świadectwo Bożego Miłosierdzia

„O trzeciej godzinie błagam Moje miłosierdzia, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwólę ci wnikać w Mój śmiertelny smutek. W tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez mękę Moją. (Dz. 1320)

W Smoleńsku uratowała nas Koronka – wspomina Jan Pospieszalski, dziennikarz, publicysta, muzyk i kompozytor. Wyznaje, że Miłosierdzie Boże ratowało go wiele razy. Uratowało też wszystkich, stojących 10 kwietnia 2010 r. na smoleńskiej ziemi, oczekujących na przyłot samolotu prezydenckiego.” Było nas około 700 osób – ludzie starsi, rodziny, dzieci tych, którzy byli na pokładzie samolotu. Aż tu nagle: szok! Stałiśmy tam i wiedzieliśmy, że cała uroczystość, cała nasza nocna wyprawa tym gigantycznym pociągiem, to wszystko na nic... A poza tym ten potworny lęk i pytania: Co to wszystko oznacza? Stoimy na katyńskiej ziemi, na prochach pomordowanych bohaterów, a tu kilkadziesiąt minut temu na lotnisku zginęli kolejni nasi bracia, rodziny, przyjaciele; Prezydent Rzeczypospolitej leży gdzieś w tym błocie smoleńskim... Wzruszony kontynuuję – to był przeddzień Święta Bożego Miłosierdzia, sobota. Pięć lat temu w podobnym czasie roku liturgicznego odchodził do Domu Ojca Święty Jan Paweł II. W Smoleńsku wiadomość o tragedii docierała do nas przez telefony komórkowe, ale mnie poproszono o ogłoszenie tego, co się stało przez mikrofon. Zaraz potem słychać było jęk, ludzie wstali z miejsc... Pierwszych kilka rzędów było wolnych, mieli tam siedzieć według protokołu dyplomatycznego Prezydent Lech Kaczyński, jego małżonka i inni uczestnicy delegacji. Ktoś rozłożył na nich wielką biało-czerwoną flagę. Wtedy zupełnie spontanicznie mocnym, zdeterminowanym męskim głosem ktoś zaczął: „O krwi i wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło miło-

sierdzia dla nas – ufamy Tobie!” Kolejne słowa ks. Konrada Zawislaka padły jak komendy wojskowe, jak żołnierskie rozkazy: „Dla Jego bolesnej męki!” A myśmy odpowiadali: „Miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Powołutku wyciszane telefony wędrowały do kieszeni, ich miejsce zajmo-

świadczenie każdy ma w sobie, ale jesteśmy wspólnotą języka, wiary. Dopiero wtedy poczułem, co znaczy być w Kościele, że jest on realną wspólnotą, że ta wspólnota działa, ożywiona Duchem Bożym, że to jest instancja, do której możemy nasze tragedie odnosić i ona zawsze jest potężniej-



wały różańce, ludzie dołączyli do modlitwy. Zjednoczeni w Koronke do Miłosierdzia Bożego mieliśmy poczucie, że to nas wiąże, stanowi jakąś wyspę na morzu dramatu. To była jedyna nadzieja dla nas, którzy staliśmy na tej upiornej nieludzkiej ziemi, a 20 km stąd leżeli w błocie nasi bliscy. W tym lęku tylko modlitwa nas prowadziła – to sobie uświadomiłem. Dzięki niej wyszliśmy z tego cało. Mieliśmy poczucie, że przez to doświadczenie przechodzimy razem. I każde zawołanie „Dla Jego bolesnej męki...” to był niejako węzeł na linie alpinisty rzuconej w otchłań rozpacz, przepaść bólu, strachu. Powtarzając te słowa, wygrzebywaliśmy jeden drugiego, dźwigając na zasadzie, że przechodzimy to razem, że to do-

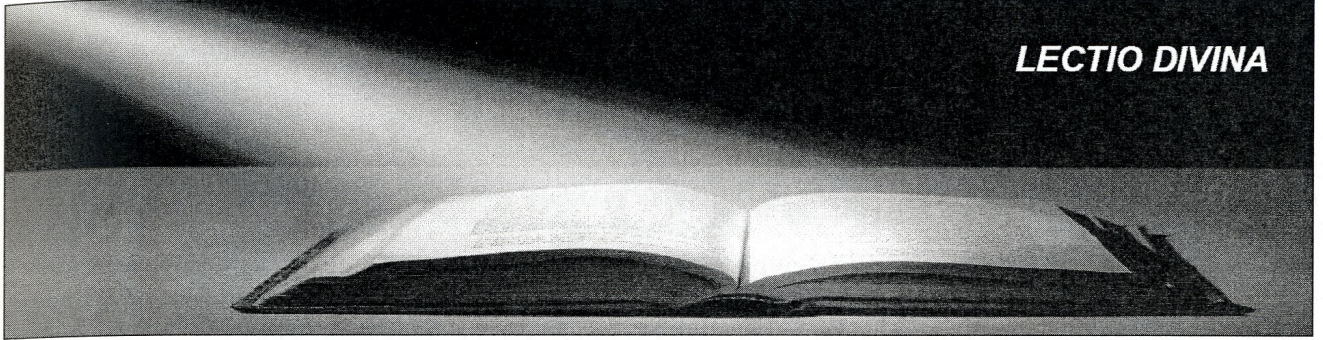
sza od naszego ziemskiego doświadczenia, cierpienia. To Miłosierdzie Boże i perspektywa Eucharystii, która miała nadejść... To był jedyny punkt uroczystości, który nie został zniesiony: Msza Święta. Ofiara Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego. Wszystko inne zawało się w gruzy: przemówienia, wystąpienia, odznaczenia... To też świadczy o tym, jaka jest potęga Eucharystii: nie ma ziemskiego dramatu, który byłby w stanie unieważnić Jej siłę”.

c.d.n.

Halina Martowicz

### Literatura:

Bajor B., Wikieł M. „Świadectwo Bożego Miłosierdzia”



## Niegościnni Samarytanie (Łk 9, 51-56)

Nadchodził czas, kiedy miał być zabrany z tego świata. Wtedy nieodwołalnie postanowił pójść do Jeruzalem. Wysłał przed sobą posłańców, a oni wybrali się w drogę i przyszli do pewniej samarytańskiej wioski, aby Mu przygotować miejsce. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ szedł do Jeruzalem. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, jeśli chcesz, powiemy, aby ogień zstąpił z nieba i zniszczył ich”. Lecz On odwrócił się i skarcił ich. Poszli więc do innej wioski.

### 1. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Kto to byli Samarytanie? Samarytanie to grupa etniczna powstała po zniszczeniu królestwa Izraela przez króla Asyrii, Sargona II (721 p.n.e.) Król sprowadził w miejsce wysiedlonych ludność z różnych plemion. Wymieszala się ona z rdzennymi mieszkańcami i przyjęła wiarę w jednego Boga. Gdy Żydzi powrócili z niewoli babilońskiej, rozpoczęli odbudowę świątyni. Samarytanie zaofiarowali wtedy swoją pomoc. Żydzi ją odrzucili. Uznali, że Samarytanie stali się rytualnie nieczysti przez małżeństwa mieszane. Samarytanie utworzyli IV w. p.n.e. własną gminę oraz wybudowali świątynię na górze Gerazim (ok. 350-330 p.n.e.).

Żydzi pogardzali mieszkańcami Samarii. Nienawiść Samarytan wobec Żydów pielgrzymujących do Jerozolimy przejawiała się poprzez odmowę udzielenia schronienia i gościny. Przyprawieść o miłosiernym Samarytaninie świadczy o tym, że Pan Jezus darzył szczególnym szacunkiem mieszkańców Samarii. Podobne przesłanie ma również fragment ten Ewangelii, w którym św. Jan opisał spotkanie Jezusa

z Samarytanką przy studni Jakubowej. Zupełnie inaczej chcieli postępować uczniowie Chrystusa. Jakub i Jan, nazywani przez Mistrza z Nazaretu synami gromu, chcieli zemścić się na wiosce, w której mieszkali Samarytanie, poprzez zesłanie na nich ognia z nieba. Pragnęli podobnie tak, jak prorok Eliasz (2 Krl 1, 10-14).

### 2. Meditacio (spojrzenie i prze-myślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Pan Jezus pragnie dotrzeć do wszystkich. Dla Niego każdy jest ważny. On nikogo nie przekreśla. W „Dzienniczku” św. Faustyny czytamy: *Córko moja, patrz w przepaść miłosierdzia Mojego i oddaj miłosierdziu Mojemu cześć i chwałę, a uczyn to w ten sposób zbierz wszystkich grzeszników z całego świata i zanurz ich w przepaść miłosierdzia Mojego. Pragnę się udzielać duszom, dusz pragnę - córko Moja. W święto Moje - w święto Miłosierdzia, będziesz przebiegać świat cały i sprowadzać będziesz dusze zemdlone do źródła miłosierdzia Mojego. Ja je uleczę i wzmocnię* (nr 206). Jezus pragnie, aby jak najwięcej dusz zostało zbawionych. Każdy ma szansę na nawrócenie. Możemy także pomóc żyjącym i cierpiącym w czyśccu, ofiarując za nich modlitwę, cierpienie, eucharystię. Jezus zachęcił nas do modlitwy koronką do Miłosierdzia Bożego. Warto otwartym sercem korzystać z tego daru. Modlitwa koronką do Miłosierdzia Bożego jest potężną siłą do walki ze złem tego świata.

Apostołowie chcieli w imię Jezusa Chrystusa zabijać. Jezus skarcił ich. Bóg nie potępia. Potępienie pochodzi od szatana. Orężem Boga była miłość

i miłosierdzie. Czy moje postępowanie jest zgodne tym, jak działa Bóg? Panie, niech każdy wsłucha się w Twe karcące słowa, które skierowałeś do apostołów...

### 3. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Jezu, chcę aby drzwi mojego serca, domu, kraju i świata były zawsze dla Ciebie otwarte. Wiem, że do wszystkich pukasz. Każdemu dajesz szansę na spotkanie. Przepraszam Cię za zamknięte drzwi ludzkich serc. Niech każdy krzyż mojego życia będzie odbierany jak znak Twojego miłosierdzia, a nie powód do narzekania. Panie, chcę wołać z radością: „wejdz i zamieszka w moim sercu!” Przyjdź, Panie Jezu.

### 4. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Św. Jan Ewangelista stwierdza: *[Słowo] przyszło do swojej własności a swoi go nie przyjęli*. Mimo tego, że Jezus spełniał wszystkie kryteria starotestamentowych proroków Żydzi i Samarytanie dostrzegli w Nim przychodzące Mesjasza. Coraz częściej chwilę przyjęcia sakramentu bierzmowania przez młodzież określa się jako moment pożegnania z Kościołem. Jezus nie jest potrzebny tak wielu ludziom. Jego obraz pojawia się w chwilach próby, czy choroby. Gdy próba mija, twarz Chrystusa zaciera się, niknie w ludzkich umysłach, jak obrazy z telewizora, komputera, czy reklam. Ciągłe brzmia mi w uszach Twoje stwierdzenie: *Czy znajdę wiarę, gdy przyjdę?* Dziękuję Ci za tych młodych ludzi, dla których nie jesteś pustym słowem, lecz Światłem i treścią życia...

Jan Depczyński - Grupa biblijna

## 15 Niedziela zwykła – 10.07.2016.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Przypominamy, że w czasie wakacji nie ma Mszy świętej o godzinie 16.00. ale o godzinie 18.00 i 20.00. Na dzisiejsze nabożeństwo połączone z modlitwą różańcową zapraszamy na godzinę 17.30.

2. W tym tygodniu jako święto czy wspomnienie obowiązkowe, czcić będziemy: w poniedziałek święto św. Benedykta, patrona Europy. Trzeba nam wielkiej, gorącej modlitwy, aby dzisiejsi władcy Europy pamiętali o swoich chrześcijańskich korzeniach, jak zwracali na to uwagę twór-

cy Unii Europejskiej. We wtorek wspominać będziemy św. Brunona Bonifatego, w środę świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta, w piątek św. Bonawenturę, a w sobotę wspomnienie NMP z Góry Karmel, Matki Bożej Szkaplerznej.

3. W naszym kościele trwają prace renowacyjne związane z oczyszczeniem boazerii w przedsionku kościoła i dużych, wahadłowych drzwi. Przypominamy, że w konserwacji jest obraz Pana Jezusa w Ciemnicy i ołtarz Duszy Czyścicówych.

4. Zapraszamy do lektury prasy katolickiej, gdzie każdy może znaleźć dla siebie coś ciekawego i ubogacającego.

5. Na czas wakacyjnych urlopów życzymy wszystkim zdrowego, dobrego odpoczynku, aby z zapasem nowych sił, z zapałem powrócić do swoich codziennych obowiązków. Niech to będzie czas poświęcony dla rodziny, dla pogłębienia wzajemnych więzów. Niech Boże błogosławieństwo zstąpi na wszystkich i towarzyszy codziennie.

### Intencje w tygodniu Od 11 do 17.07.2016 r.

#### Poniedziałek – 11.07

6.30 o miłosierdzie Boże i potrzebne łaski dla Janiny i Włodzimierza oraz całej rodziny

7.00 + Piotr Olbert

7.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

18.00 1. + Iwona Dąbrowska int. od zarządu kadry szkoleniowej i wszystkich zawodników Szkoły Futbolu Staniątki

2. + Anastazja Niemiec

#### Wtorek – 12.07

6.30 + Maria

7.00 + Iwona Dąbrowska int. od koleżanek ze Stomilu

7.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

18.00 1. + Anna Kurek

2. o łaskę zdrowia dla siostr z Róży 7, św. Cecylii

#### Środa – 13.07

6.30 + Feliksa (f) i Henryk

7.00 + Felicja i Władysław Drobot

7.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

18.00 1. + Iwona Dąbrowska int. od koleżanek ze Stomilu

2. + Adam 9 r. śm.; + Halina, Bazyli, Wanda

#### Czwartek – 14.07

6.30 + Iwona Dąbrowska int. od koleżanek ze Stomilu

7.00 + Bronisława Rachwał (greg.)

7.30 + Leon Wojciechowski 32 r. śm.

18.00 1. + Wacław Kozerski 2 r. śm.

2. + Maria Rzeszółko int. od Róży MB Ostrobramskiej

#### Piątek – 15.07

6.30 dziękczynno – błagalna w rocznicę urodzin Anny i Kamili

7.00 + Bolesław Błazik, + Helena Domowicz oraz + Maria i Jan Turoń

7.30 + Bronisława (f) Rachwał (greg.)

18.00 1. + Janina Gładzys r. śm. i + Franciszek Zajac

2. + Maria, Tadeusz, Michalina, Walenty

#### Sobota – 16.07

6.30 + Helena 6 r. śm. i Jan 19 r. śm.

7.00 dziękczynna za zdrowie i otrzymane łaski na zakończenie edukacji Magdaleny

7.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

18.00 1. + Anna Kolendo i Artur

2. + Jadwiga, Michał i Marian 16 r. śm. Jakubowsy

#### Niedziela – 17.07

6.30 za parafian

8.00 o zdrowie i bł. Boże dla siostr z Róży św. Józefa

9.30 dziękczynna w 40 r. ślubu Janiny i Jana z prośbą o zdrowie i bł. Boże

11.00 + Bronisława Rachwał (greg.)

12.30 + Stanisław 14 r. śm.

18.00 + Zofia Raczkowska

20.00 + Władysław

Stróże:

Płowce: int.

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com